



MISJONARZ Wysoka nagroda ukraińskiej kultury

8 grudnia w sali konferencyjnej agencji informacyjnej UNIAN odbyła się konferencja prasowa, poświęcona znamienemu wydarzeniu w życiu kulturalnym Ukrainy. Po raz pierwszy w historii naszego kraju dyrygent Opery Narodowej Ukrainy, kierownik artystyczny – główny dyrygent orkiestry „Kijów-Classic”, Narodowy Artysta Ukrainy – Herman MAKARENKO uhonorowany został przez UNESCO międzynarodowym tytułem „Artysta dla Pokoju”. (Patrz str.3)



XI Festiwal Polskiej Kolędy

W grudniowy mroźny czas ogrzewa nas **KOLEDA**

Tradycyjnie, już po raz jedenasty, 17 grudnia w Pałacu Kultury w Korosteniu odbył się Festiwal Polskiej Kolędy na Żytomierszczyźnie pod patronatem burmistrza miasta Wołodymyra Moskalenki i konsula generalnego RP w Winnicy Tomasz Olejniczaka.

Każdy naród ma swoje zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem. W Polsce szczególnie uroczyste obchodzona jest Wigilia, kiedy to cała rodzina zasiada przy stole, czyta modlitwę, dzieli się opłatkiem i składa sobie serdeczne życzenia. Ten magiczny, pełen czarów wieczór kończy się pójściem na wypełnioną kolędami pasterkę. Polskie kolędy opowiadają o wielkiej miłości do Bożego Dzieciątka. I właśnie taką miłość pragnęli przekazać wszystkim obecny uczestnicy festiwalu.

XI Festiwal Polskiej Kolędy na Żytomierszczyźnie

jest I etapem eliminacji do Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie oraz Edycji pt. Kolędnicy z Żytomierza (Polska). Artyści z różnych miast Ukrainy przyjechali do Korostenia, żeby uradować słuchaczy swoim śpiewem, a zarazem powalczyć o prawo uczestnictwa w festiwalu w Polsce. W eliminacjach okręgowych w Żytomierzu i Korosteniu wzięły udział 33 podmioty – soliści i zespoły.

W kategorii dzieci wystąpili uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej nr 2, Szkoły Ogólnokształcącej nr 3, Szkoły Sobotnio-Niedzielnej działającej przy ZPU w Korosteniu, zespoły wokalne z Olewska Jaskółka i Jaskółeczka pod kierownictwem Diny Chalimonczuk oraz Polski Dziecięcy Zespół Wokalny „Dzwoneczki” pod kierunkiem Jadwigi i Bogdana Poliszczuków.

Ciąg dalszy na str. 5

Ważna wizyta

Nieco statystyki

Narodowy Techniczny Uniwersytet Ukrainy „Kijowski Instytut Politechniczny” im. Igora Sikorskiego powstał w 1898. W uczelni od chwili jej powstania przeszkolono prawie 370 tysięcy specjalistów, w tym ponad 60 tysięcy już w latach niepodległości Ukrainy.

KPI znalazł się w 4% grupie uniwersytetów cieszących się najwyższą renomą na świecie według międzynarodowych ocen QS i jest jedną z największych instytucji edukacyjnych w Europie.

Dziś studiuje tu prawie 25 000 studentów, licencjatów i doktorantów, w tym również obcokrajowców.

Co szósty student stolicy Ukrainy zdobywa oświatę w KPI. Uniwersytet posiada 19 wydziałów, 9 instytutów edukacyjno-naukowych, kilka instytutów naukowo-badawczych oraz ośrodków naukowych. Grono wykładowców liczy ponad 500 profesorów i ponad 1300 docentów.

Ciąg dalszy na str. 2

Do KPI zawitał Ambasador Polski



Opłatek w Ambasadzie

Wigilia w gronie przyjaciół i partnerów



Podczas Spotkania Opłatkowego MSPPU. Na zdjęciu: prezes Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Piotr Ciarkowski (L), Sekretarz Wykonawczy MSPPU Swietłana Gienina, prezes Stowarzyszenia Ukraińskiego Biznesu w Polsce Jarosław Romaniuk (patrz str. 4)

Ważna wizyta

Ciąg dalszy ze str. 1

Do KPI zawitał Ambasador Polski

Sale i laboratoria wyposażone są w nowoczesny sprzęt, stosuje się tu innowacyjne technologie nauczania z wykorzystaniem sieci komputerowych. Wszystko to gwarantuje wysoki poziom kształcenia, odpowiadający standardom najlepszych uczelni zagranicznych.

Kampus uniwersytetu grupujący budynki instytutów, wydziałów i akademików zajmuje powierzchnię około 120 ha. To prawdziwe miasteczko w mieście. Uczelnia posiada własne Centrum Kultury i Sztuki, nowoczesne centrum sportowe, przychodnię, cztery bazy sportowo-rekreacyjne na Dnieprze, Morzu Czarnym i w Karpatach. Jego biblioteka naukowo-techniczna należy do najlepszych w kraju.

Te i mnóstwo innych ciekawych informacji dotyczących uczelni przekazał rektor NTUU „Kijowski Instytut Politechniczny” im. I. Sikorskiego akademik Michajło Zgurows'kyj Ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Janowi Piekło, który 14 grudnia przybył tu z oficjalną wizytą, w ramach której przewidziano wygłoszenie wykładu na temat: „Polska i Ukraina”.

Renoma uczelni

Przed spotkaniem ze studentami rektor uczelni Mychajło Zgurows'kyj pokrótce zapoznał czcigodnego gościa z historią i dniem dzisiejszym największej i najstarszej uczelni technicznej Ukrainy oraz osobiście oprowadził go po największym z ukraińskich muzeów techni-

Egzaminacyjnej Politechniki w 1903 roku był Dmitrij Mendelejew. Z jego rąk dyplom otrzymało wówczas 93 absolwentów.

Abiturientem Politechniki był m.in. Igor Sikorski, twórca pierwszych samolotów wielosilnikowych, konstruktor wielu łodzi latających i pierwszych śmigłowców. Z uczelnią wiążą się nazwiska Eugeniusza (ojca) i Borysa (syna) Patonów - wynalazców i realizatorów metody elektrycznego spawania.

Rektor zaprezentował również liczne osiągnięcia techniki, w które swój wkład włożyli naukowcy kijowskiej uczelni, w tym i prototyp nano-sputnika POLYITAN-1, który już ponad rok krąży na orbicie wokół Ziemi.

Począwszy od najstarszych dziejów uczelni niemało jest tu powiązań z Polską. Politechnika



Minister Komunikacji w II RP. W latach bardziej nam bliskich studiowało tu wielu Polaków. Ponad 80 lat temu powstała w Polsce Sekcja Wychowanków Politechniki Kijowskiej, którą obecnie kieruje dr Janusz Fuksa.

Posiedzeń Rady Naukowej, gdzie oklaskami spotkali go studenci i grono pedagogiczne uczelni.

Swoją wykład Jan Piekło rozpoczął od dygresji osobistej napomknąwszy, iż cho-

państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy. Zaznaczył, iż pozytywny klimat, który panował w ciągu tych lat miał miejsce nie tylko między naszymi rządami, lecz i prostymi obywatelami.

Podkreślił rolę Polski we wsparciu ukraińskiej niepodległości, przypominając obecność Polaków na Kijowskim Majdanie, jak podczas Rewolucji Pomarańczowej, tak i Rewolucji Godności.

„Pamiętam – wspomniał mówca - podczas mojego spotkania w Waszyngtonie ze słynnym amerykańskim politykiem polskiego pochodzenia Zbigniewem Brzezińskim, powiedział on, że nie ma bezpiecznej Europy bez wolnej, demokratycznej Ukrainy. A ja mogę stwierdzić, że nie będzie bezpiecznej Polski bez wolnej Ukrainy”.

Szef polskiej misji dyplomatycznej przedstawił także swoje spostrzeżenia odnośnie aktualnych zmian, które zachodzą na naszym kontynencie. Podkreślił, że w obecnej sytuacji: „gdy Europa przeżywa kryzys na wielu płaszczyznach - politycznej, ekonomicznej, kryzys budowania tożsamości europejskiej, brak spójnej koncepcji, co do przyszłości UE, kryzys w stosunkach z Rosją; w sytuacji, gdy w polityce niektórych państw pojawia się trend nacjonalistyczny, kiedy



Kijowska, Warszawska i Petersburska założone zostały jednym dekretem cara Mikołaja II w 1898 roku. Wielu studentów, którzy rozpoczęli studia na Politechnice Warszawskiej kontynuowało naukę w Kijowie.

Dziś zrzesza ona około 200 absolwentów.

Od roku 2008 na uczelni aktywnie funkcjonuje Centrum Ukraińsko-Polskie. Efektywnie i dynamicznie rozwija się współpraca Uniwersytetu z Przedstawicielstwem PAN w Kijowie, pracą którego kieruje prof. dr hab. Henryk Sobczuk. Przy wsparciu tej placówki na Politechnice Kijowskiej już czterokrotnie odbyły się naukowo-praktyczne konferencje „CZYSTA WODA. ASPEKTY FUNDAMENTALNE, UŻYTKOWE I PRZEMYSŁOWE”, ponadto PAN wspiera Międzynarodową Nau-

kowo-Praktyczną Konferencję „Energetyka odnawialna i efektywność energetyczna w XXI wieku”.

„Polska i Ukraina”

Po zapoznaniu się z uczelnią Ambasador Polski na Ukrainie Jan Piekło przeszedł do Sali

ciaż sam studiował filologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, to jego dziadek miał wykształcenie techniczne, będąc absolwentem Politechniki Lwowskiej.

We wprowadzeniu do tematu wykładu Ambasador Polski dotknął powiązań historycznych łączących nasze kraje. Wspomniał o sojuszu Piłsudski-Petlura, o pochowanym na warszawskiej Woli generale chorążym Armii URL Marku Bezruczce, który w 1920 r. heroicznie walczył z bolszewikami pod Zamościem.

Przechodząc do współczesności przypomniał, że Polska 25 lat temu, jako pierwsze



ki i technologii znajdującym się na terenie politechniki. Ambasadorowi Polski towarzyszył Jan Kalinowski - II sekretarz Ambasady RP na Ukrainie.

Wśród prekursorów nauk wykładanych na uczelni jest szereg nazwisk luminarzy światowej sławy. Pierwszym przewodniczącym Państwowej Komisji

Politechnikę w Kijowie ukończyli m.in. Wojciech Alojzy Świętosławski - zasłużony dla światowej nauki fizykochemik, późniejszy rektor Politechniki Warszawskiej, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego II Rzeczypospolitej, jak też Michał Butkiewicz, inżynier, kolejarz,



ludzkość (jak z tego wynika) zbliżyła się do historycznego rozdroża, nasze państwa wbrew temu powinny nie zbaczać z wyznaczonego kursu, współpracować i umacniać bezpieczeństwo - bezpieczeństwo Polski, Ukrainy, naszych sąsiadów i działać na rzecz pogłębienia więzi w innych obszarach”.

W drugiej interaktywnej części spotkania Ambasador RP odpowiedział na pytania studentów, które głównie dotyczyły nauki języka polskiego na Ukrainie i języka ukraińskiego w Polsce, możliwości kształcenia się ukraińskiej młodzieży w Polsce, jak też perspektyw współpracy uczelni polskich z Politechniką Kijowską.

Odpowiadając na pytania studentów, Jan Piekło poinformował, że obecnie na Uniwersytecie Jagiellońskim, Warszawskim i kilku innych polskich uczelniach utworzono Katedry Ukrainistyki, jak również stworzono możliwości współpracy akademickiej polskich i ukraińskich uniwersytetów. Szczególnie aktywnie w tym roku prowadzona jest współpraca naukowa i akademicka między Warszawą a Kijowem, Lwowem i Krakowem, Łodzią i Wrocławiem.

Ambasador Polski odnotował, że na spotkaniu z kierownictwem uczelni omówione zostały dalsze poczynania sprzyjające umocnieniu i rozszerzeniu nowych powiązań i tradycyjnej współpracy z uczelniami i ośrodkami nauki Polski. Zastanawiano się jak w tej nowej geopolitycznej sytuacji zaistniałej we współczesnym, pełnym konfliktów świecie, wspólnie dążyć ku temu, by nowe pokolenia żyły w bardziej pomyślnej atmosferze.

Podsumowując, spotkanie i nawiązując do zadanych pytań rektor KPI im. Igora Sikorskiego Ukrainy Michajło Zgurows'kyj poinformował, że kijowska uczelnia wraz z Politechniką Warszawską i Wrocławską opracowują perspektywy wdrożenia praktyki zdobycia podwójnego dyplomu dwóch uczelni. Jest też kilka dróg, które pozwolą na akredytację programów inżynierskich oraz nostryfikację zagranicznego dyplomu, tytułu lub stopnia naukowego.

Dziękując za uwagę i uprzejmość okazaną przez gospodarzy uniwersytetu Jan Piekło wyraził wdzięczność za zaproszenie na kolejną wizytę do KPI, celem głębszego zapoznania się z uczelnią, w tym i z działalnością Centrum Ukraińsko-Polskiego.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autora)

Stanisław Szatacki - był z pokolenia Kolumbów

Kijanowski Pereulok w Kijowie. Nowy budynek zbudowany niedawno ale z fasadami w starym stylu. Pierwsze piętro. Nie-duży, skromnie wyposażony pokój biurowy. Świeżo pomalowane jaskrawo białą farbą ściany.

Na tle tej bieli tłoczący się ludzie, mimo że ubrani różnorodnie wydają się być cali w czerni. Do pokoju trudno się wcisnąć.

Zebrani ludzie nie zwracają uwagi na nic tylko chłoną słowa wypowiediane przez prowadzącego zebranie. Można

kle ciepły i miękki twardnieje, kiedy omawiane są potknięcia i organizacyjne niedoskonałości.

Wystąpienie choć spontaniczne jest dobrze przygotowane. Kolejno, systematycznie, strona po stronie analizowany jest cały numer. W wypowiedziach czuje się zawodową pewność, że wszystkie krytyczne uwagi nie podlegają dyskusji, a pochwały są pochwałami zawodowca...

Zacierają się w pamięci fakty. Pozostają w pamięci urywki wydarzeń, migawki obrazów, brzmienie słów, zapamięta-

Dimidium facti, qui coepit, habet

wyczuć fale emocji. Czasami z cichego pomruku tłumu wyrwywają się bardziej zrozumiałe frazy. Prowadzący spotkanie starszy pan uspokaja ludzi cichym, nieco chrapliwym głosem. Do stojących na korytarzu dolatują tylko oddzielne słowa.

Z trudem z tych słów można ułożyć mozaikę wydarzeń, których one dotyczą. Jakieś zespoły folklorystyczne, jakieś wydarzenia, problemy ze strojami... Padają liczby, nazwiska, miasta.

Z tych urywków zdań, z oddzielnych słów wypowiedzianych to po polsku, to po ukraińsku lub rosyjsku zaczyna wyłaniać się obraz lawinowo odradzającej się na Ukrainie polskości...

Moje mieszkanie na Horddeckiego, wtedy jeszcze Marksa. Wieczorny telefon. Znow ten sam spokojny głos w słuchawce. Zapytanie o maszynę do pisania z polską czcionką. Wtedy komputery były jeszcze rzadkością a oto trzeba wydrukować projekt statutu - Statutu Związku Polaków na Ukrainie.

Następnego dnia wieczorem statut wydrukowany ozdobną czcionką jest w siedzibie Zarządu Głównego. Wkrótce, po zatwierdzeniu unormuje działania nowo powstałej organizacji...

Ulica Gogolewska.

Cotygodniowe zebranie redakcji. Omawiany jest kolejny numer „Dziennika Kijowskiego”.

Znow ten sam spokojny głos. Tym razem jego brzmienie zmienia się, faluje. Głos zwy-

ny nastrój spotkań. U każdego inne obrazy, inne emocje, inne odczucia. Coraz mniej pamiętamy zdarzenia, coraz bardziej swoje myśli i oceny. Im słabiej w pamięci wyrysowuje się postać i tym bardziej powinniśmy doceniać stworzone przez niego dzieło.

Nie, to nie on stworzył ruch polski na Ukrainie, on tylko więcej niż inni w tym pierwszym, najważniejszym okresie oddał mu czasu, zdolności, serca, wiedzy, patriotyzmu.

On, były oficer - po prostu przejął nad nim dowództwo. On ten ruch uporządkował, ujął w organizacyjne i prawne ramy.

Sam nie miał prostego życia. Był Polakiem, a być Polakiem nie było łatwo.

Był z pokolenia Kolumbów, których młodość pogrążono w piekle wojny. Chwile powojennych, patriotycznych uniesień i dość nieoczekiwany pobyt w kraju przodków, przerwano politycznymi groźbami i niepewnością o bezpieczeństwo bliskich. Wtedy nie było prostych wyborów. Wybrał powrót na Ukrainę, do rodziny.

W tym roku minęła 20. rocznica jego śmierci. Trochę dziwi zapomnienie jego mogiły przez bliskich niegdyś współpracowników i działaczy. Kierował Związkiem Polaków na Ukrainie od powstania organizacji do samej śmierci (6 stycznia 1996 r.).

Dziś, po kolejnym Kongresie Związku, chciałbym przypomnieć słynne słowa jednego z wielkich mędrców starożytności - Dimidium facti, qui coepit, habet - „Połowę dzieła dokonał, kto dzieło zaczął”.

Pamiętajmy o tym!

Jacek SWIDERSKI

Wysoka nagroda

MISJONARZ ukraińskiej kultury

Ciąg dalszy ze str. 1

Maestro przyznano ten honorowy tytuł w dowód najwyższego uznania i szacunku wobec jego inwencji w promowanie muzyki, jako siły napędowej dialogu i zrozumienia między ludźmi, za jego wkład w umacnianie pokoju i tolerancji, między innymi poprzez występy orkiestry „Kijów Classic”, jak również jego głębokiej wiary w wartości i priorytety organizacji.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 29 listopada w siedzibie UNESCO w Paryżu. Celem przyjęcia tej wysokiej nagrody z rąk Dyrektora Generalnej UNESCO Iriny Bokowej - Herman Makarenko udał się tam wraz z muzykami



Narodowy Artysta Ukrainy – Herman Makarenko

Ukrainy i ukraińskiej kultury. To także rewerencja owocnej działalności mojego rodzimego teatru Opery Narodowej Ukrainy i afirmacja 15-letniej



„W dzisiejszym świecie chaosu bez miłości do Boga, bez kultury chaos ten tylko się uwielokrotni i stąd sukces takich wybitnych ludzi kultury na Ukrainie – jest momentem niezmiernie ważnym. To, również, istotne wspomnienie naszej łącznej polsko-ukraińskiej kultury” – Dyrektor Kompanii „Plastics-Ukraina” Ireneusz Derek

swojej orkiestry. Po uroczystej ceremonii orkiestra „Kijów-Classic” na żywo, zaprezentowała program zatytułowany „Koncert Pokoju”, w którym zabrzmiały utwory muzyczne ze wszystkich kontynentów naszej planety.

W konferencji prasowej, zorganizowanej z tej okazji, wzięli udział: wiceminister kultury Ukrainy Rostysław Karandziejew, wiceprzewodniczący Komitetu Narodowego Ukrainy ds. UNESCO Serhij Rewa. Obecni byli również partnerzy i sponsorzy, a mianowicie - Dyrektor Generalny Kompanii „Plastics -Ukraina” Ireneusz Derek i Prezydent Art Center „Kijów-Classic” Szuwra Czakraborty.

„Ta zaszczytna, o międzynarodowej skali, nagroda to, przede wszystkim, uszanowanie

twórczej działalności orkiestry „Kijów-Classic” - wyznał maestro otwierając konferencję prasową. „Jestem dumny, że dostąpiłem takiego zaszczytu, znaleźć się w prestiżowej rodzinie Misjonarzy Dobrej Woli UNESCO” - wyznał.

Słowa podziękowania zabrzmiały też pod adresem Dyrektora Generalnego Kompanii „Plastics-Ukraina” Ireneusza Derka, dzięki subwencji którego odbył się „Koncert Pokoju” w Paryżu.

Dodać należy, że przy wsparciu Ambasady Polski i polskich przedstawicieli biznesu, w tym także Kompanii „Plastics-Ukraina”, w maju tego roku odbyła się premiera koncertu „Muzyka Polska w Kijowie” z okazji świętowania Dnia Konstytucji 3 maja.

Andżelika PŁAKSINA

Czytaj «Dziennik Kijowski» na stronie internetowej:
www.dk.com.ua

Opłatek w Ambasadzie

Jak zwykle wspaniały wspólny wieczór w kręgu wieloletnich przyjaciół i nowych partnerów, zrzeszonych w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie odbył się 15 grudnia br. w gmachu Ambasady RP w Kijowie.

Młodym Czytelnikom naszego pisma przypomnieć należy, iż Stowarzyszenie to utworzone jeszcze w ubiegłym wieku, w dalekim już 1998 roku, jest platformą, w oparciu o którą Polacy, pracujący

Wigilia w gronie przyjaciół i partnerów

w pełni korzystali z możliwości obcowania z kolegami po fachu, przyjmowali prezenty od Świętego Mikołaja; radośnie i ochoczo uczestniczyli w prowadzonej przez Swietlanę Geniną Wielkiej Wesołej Loterii, oferującej wspaniałe nagrody dla szczęściarzy, których grono tym razem było niezmiernie obfite.

Spotkanie opłatkowe celebrowali: ks. dr Andrzej

husarzy w Hodowie), udział w budowie i odsłonięciu Pomnika Powstańcom Styczniowym w Iwnicach, jak też w renowacji kaplicy Wojska Polskiego w Zborowie.

MSPPU współpracuje z ośrodkiem rehabilitacyjnym, okazującym pomoc rannym żołnierzom ATO (ośrodek „Dobry Brat”), regularnie uczestniczy w porządkowaniu polskich grobów na cmentarzu Bajkowa



Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekto (P), Prezes Zarządu MSPPU Piotr Ciarkowski

towego karpackiego obserwatorium na szczycie góry Pop Iwan.

Wspiera młodzieżowy chór akademicki „Switocz” z Nieżyna, monitoruje realizację projektów dot. zmiany nazewnictwa kijowskich ulic, przyczyniając się do uwiecznienia pamięci wybitnych Polaków.

MSPPU otrzymało podziękowanie od Marszałka Senatu RP za udział przedstawicieli Zarządu, w Forum Polonijnym w Krynicy-Zdrój, które odbyło się we wrześniu br.

W listopadzie Stowarzyszenie aktywnie uczestniczyło w pracach i organizacji V Międzynarodowego Polskiego Biznes Dnia.

Pan Ireneusz zaznaczył, iż dla każdego, kto planuje wejście na ukraiński rynek nieocenione znaczenie mają comiesięczne spotkania integracyjne, jak też udział w teoretycznym i praktycznym programie szkoleniowym organizowanym przez MSPP dla spółek partnerskich, cieszący się nb. wielkim powodzeniem.

Kończąc swe wystąpienie ilustrowane treściwymi slajdami Ireneusz Derek podziękował obecnym, którzy przyczynili się do realizacji zamierzonych planów i zaprosił do udziału w najbliższych przedsięwzięciach.

Wszystkim innym momentem organizacyjnym wigilijnego spotkania towarzyszyła wspaniała świąteczna atmosfera, którą podgrzewały występy zespołu instrumentalnego „KANA”.

Zainteresowanych informujemy, że obszerną galerię zdjęć z imprezy można obejrzeć na facebooku MSPPU.

Informacja własna



w spółkach z udziałem kapitału polskiego oraz korporacjach międzynarodowych na Ukrainie, tworzą wzajemnie wspierające się środowisko.

Tegoroczne uroczyste Przyjęcie Wigilijne otworzył prezes MSPPU Piotr Ciarkowski.

Następnie gości powitał gospodarz placówki ambasador RP na Ukrainie Jan Piekto, składając im najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt, szczęśliwego Nowego Roku i wszelkiej pomyślności w działalności gospodarczej.

A potem przy wigilijnym stole uczestnicy tradycyjnie dzielili się opłatkiem, śpiewali kolędy,

Baczyński (salezjanin) oraz ks. proboszcz Błażej Suska OFMCap.

Dyrektor Generalny firmy „Plastics-Ukraina” Ireneusz Derek, przez długie lata sprawujący obowiązki prezesa MSPPU, opowiedział o głównych przedsięwzięciach prowadzonych w tym roku przez Stowarzyszenie, liczba członków którego sięgnęła już osiemdziesiątki.

Wśród zrealizowanych inicjatyw Pan Ireneusz wymienił m.in. upamiętnienie polskich akcentów na Ukrainie (pomnik Adama Mickiewicza w Zbarażu i pomnik polskich

w Kijowie. Organizacja aktywnie pomaga w gromadzeniu środków dla odbudowy unika-



Spotkanie opłatkowe celebrowali: ks. dr Andrzej Baczyński (salezjanin) oraz ks. proboszcz Błażej Suska OFMCap.

Z życia ośrodków

W siedzibie Rady Miejskiej w Borodiance odbyło spotkanie mikołajkowe. Swoją obecnością zaszczylił nas mer Borodianski Aleksander Sacharuk, który przywiózł dzieciom słodkie prezenty.

Uczestnikami były oczywiście przede wszystkim dzieci - uczniowie szkoły sobotniej, lecz również i dorośli - członkowie ZP w Borodiance.

Ks. Wiesław Pęski wygłosił ciekawą opowieść o św. Mikołaju,

Święty Mikołaj był postacią historyczną. W IV w.n.e. był biskupem Miry. Jego szczątki spoczywają we Włoszech. Na ich podstawie naukowcy dzięki zastosowaniu najnowocześniejszej

Mikołajki w Borodiance



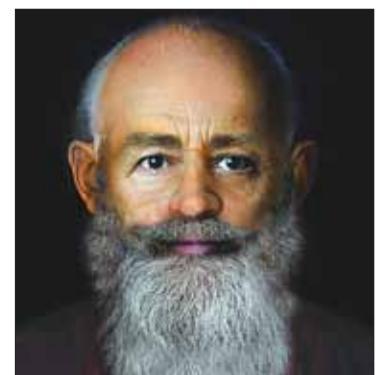
szkiej komputerowej technologii trójwymiarowej odtworzyli w pełni rysy jego twarzy. Ojciec Wiesław pokazał zdjęcie odtwo-

zonego wizerunku twarzy tego słynnego biskupa.

Ochoczo i z zapałem dzieci recytowały wiersze o zimie i

św. Mikołaju. Społem pokazali scenkę o Królowej Śnieżce.

Św. Mikołaj rozdał grzecznym dzieciom prezenty, po



Tak w rzeczywistości wyglądał św. Mikołaj, biskup Miry

czym przeprowadzono konkurs na najlepszą wycinankę.

Najaktywniejszy udział w organizacji przedsięwzięcia wzięły Tetiana Ławrynenko, Lina Ostryńska i Jana Wali-gura.

Arseniusz MILEWSKI

Jasełka

Tego grudniowego dnia w sali Państwowego Muzeum Wybitnych Działaczy Kultury Ukraińskiej im M. Łysenki było wspaniale, wesolo, jednym słowem – feerycznie!

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej, działającej przy Domu Polskim w Kijowie (FOPnU) pod kierownictwem nauczycielki Heleny Szymańskiej nastrojowo śpiewali kolędy i recytowali

Było feerycznie!

wierszyki. Z twórczym uniesieniem przedstawili też bożonarodzeniowe scenki z Maryją i Józefem, aniołami, pasterzami i królami, oglądając które goście na nowo przeżyli radość z przyjscia Zbawiciela na świat. Za staranność i pilność wszystkim młodym artystom wręczono słodkie prezenty wprost z worka świętego Mikołaja.

Zobaczyć wspaniały dziecięcy spektakl do Kijowa zawiątała delegacja FOPnU na czele z jej prezesem Emilią Chmielową i wiceprezes Teresą-Marią Dutkiewicz. Swoją obecnością święto zaszczyliła Konsul RP Klaudia Pieszczoż, która przyznała, że jest pod wielkim wrażeniem od wykonanych kolęd i wszystkich efektów mówionych, od przepięknych strojów i wspaniałej atmosfery. Pani Konsul złożyła wszystkim obecnym najszersze życzenia bożonarodzeniowe.

Po zakończeniu imprezy dyrektor Maria Siwko zaprosiła Panią Konsul do siedziby FOPnU w Kijowie – „Domu Polskiego”, gdzie opowiedziała o wielokierunkowej działalności tej placówki, zapoznała z aktywnym kierownictwem, przedstawiła plany na rok następny.

Andżelika PŁAKSINA

(Zdjęcia autora)



Konsul Klaudia Pieszczoż (P), dyrektor Maria Siwko, nauczycielka Polskiej Szkoły Sobotniej Helena Szymańska



Fragment scenki bożonarodzeniowej



Na święto zawiątała prezes FOPnU Emilia Chmielowa

XI Festiwal Polskiej Kolędy

W grudniowy mroźny czas ogrzewa nas KOLEDA

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzieci śpiewały pięknie, o tym, że Boże Dzieci zesało wszystkim radość, życzliwość i ciepło. W festiwalu wzięli udział także dorośli artyści, m.in. soliści z Korostenia i Żytomierza Natalia Zubarewa, Halina Dowbysz, Aleksandr Werbyło oraz Irena Nawojewa, zespoły wokalne „Malwy”, „Lileja”, „Kryształowe Rosy”, Chór Katedralny oraz inni. Po raz pierwszy na deskach korosteńskiego Pałacu Kultury wystąpił kierowany przez Witalija Samoluka Polski Zespół Wokalny „Rozmaryn” z Chmielnickiego.

Talent wykonawców oceniało jury w składzie: konsul KG RP w Winnicy Urszula Filipkowska, burmistrz Korostenia Wołodymyr Moskalenko, specjalista ds. mniejszości i religii Aleksander Piwowarski, Zasłużeni dla Kultury Polskiej Irena Świtelska i Wiktoria



Laskowska-Szczur. Jurorzy docenili wysoki poziom artystyczny zespołów „Dzwoneczki” i „Lileja” oraz solistkę Katarzyny Bakalczuk.

Burmistrz Moskalenko wręczył nagrody za zasługi w rozwoju stosunków międzynarodowych. Otrzymali je konsul generalny RP w Winnicy

Tomasz Olejniczak oraz prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur, którzy życzyli zebranyemu pokój, siły i wytrwałości w dążeniu do celu oraz dużo uśmiechu z okazji zbliżających się świąt. Wszyscy uczestnicy dostali dyplomy i upominki od winnickiego Konsulatu Generalnego RP, a dla dzieci przygotowano paczki świąteczne ufundowane przez radnego Rady Obwodowej Witalija Naumenkę.

Festiwal stała się także okazją do odbycia ważnych rozmów. Burmistrz Moskalenko zaprosił gości na spotkanie, podczas którego zapoznał ich z osiągnięciami miasta w zakresie integracji z Unią Europejską. Przy aktywnej współpracy Związku Polaków w Korosteniu w tym

roku w miejscowych szkołach wprowadzono zajęcia języka polskiego od I do VI klasy, pomyślnie działa również szkoła sobotnio-niedzielną języka i kultury polskiej.

Organizatorami Festiwalu Polskiej Kolędy na Żytomierszczyźnie były: Związek Polaków na Ukrainie w Korosteniu (prezes Wanda

Laskowska), Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie i Korosteńska Rada Miejska przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Odmowną pomoc i wsparcie w przygotowaniu tego wydarzenia okazał burmistrz Korostenia Wołodymyr Moskalenko.

Jana LASKOWSKA



Organizatorzy XI Festiwalu Polskiej Kolędy na Żytomierszczyźnie



Spotkanie w Radzie Miejskiej Korostenia

Rozmowa z ks.
Krzysztofem SANDĄ SChr
z Belfastu

POLACY W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

- Jak liczna jest Polonia w Irlandii Północnej?

- Najnowsze dane, jakie uzyskałem z Konsulatu RP w Edynburgu, mówią o ok. 50. tysiącach Polaków zamieszkujących w Irlandii Północnej. Uważam, że dokładną liczbę jest dość trudno ustalić. Wiele osób mieszkających chociażby w Belfaście nie wie, czy zostanie tu na dłużej, na zawsze. Spotykam się z niemałą grupą Polaków, którzy wprost przyznają, że jeszcze rok, dwa, może dłużej i mają w planach powrót do kraju. Na pewno nie wiążą oni swojej przyszłości na stałe z Irlandią.

Znam osoby, rodziny, które w tym kończącym się roku wróciły do Polski. Z drugiej strony, są i takie polskie rodziny, małżeństwa, które kupują tutaj mieszkanie. A ich dzieci, często już młodzież, dość dobrze zaaklimatyzowała się w tutejszym środowisku.

- W jakich miejscowościach odprawia Ksiądz polskie nabożeństwa.

- W związku z tym, że Belfast jest stolicą Irlandii Północnej i, że w rejonie tego miasta jest najwięcej Polaków, moja posługa koncentruje się właśnie tutaj. Swego rodzaju centrum religijnym polskiej społeczności jest kościół św. Antoniego (St. Anthony's Church). Dzięki Bogu obecna współpraca z księdzem proboszczem tego kościoła układa się wspaniale i mogę tylko życzyć, by każdy polski duszpasterz miał takiego lokalnego współpracownika. Nie ma więc problemów, by Polacy gromadzili się „u Antoniego”, jak mówi się w Belfaście, na nabożeństwach odprawianych w ojczystym języku. Niedzielnym Mszy św. jest trzy: o 9.30, 13.00 i 19.00. Wydaje mi się, że każdy kto tylko ma możliwość dotarcia do kościoła, ma również możliwość uczestniczyć we Mszy w języku polskim; a przed Mszą jest także możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Godziny Mszy są dostosowane do osób pracujących w niedziele, jak i do rodzin z małymi dziećmi, ale i do takich osób, które lubią być na Mszy rano, tak by potem pozostała część dnia mieć dla siebie i bliskich.

W kościele św. Antoniego, poza niedzielnymi Mszami, odprawiane są nabożeństwa, np. różaniec, Wypominki, Droga Krzyżowa, majówki, itp. Kościół często służy także jako miejsce katechez przygotowujących do bierzmowania, czy I Komunii św.

Innym miejscem, do którego dojeżdżam, by odprawić

niedzielną Mszę św. jest kościół Wszystkich Świętych (All Saints' Church) w Ballymenie. To miasto położone ok. 30 mil (ok. 50 km) od Belfastu. Msza św. w języku polskim jest odprawiana w każdą sobotę o 16.00. I podobnie jak w Belfaście, przed Mszą świętą jest możliwość wyspowiadania się. Również w Ballymenie nie ma żadnych problemów z lokalnymi księżmi.

I w Belfaście i w Ballymenie jest przedświąteczna spowiedź (przed Bożym Narodzeniem, Wielkanocą), rekolekcje wielkopostne, I Komunia święta w języku polskim.

W związku z tym, że jestem jedynym polskim księdzem w diecezji, nie mam możliwości prowadzenia stałego polskiego duszpasterstwa w innych lokalnych kościołach, w innych miejscowościach.

- Jak długo duszpasterzuje Ksiądz w Irlandii Północnej? Gdzie wcześniej Ksiądz pracował?

- Do Belfastu przyjechałem ponad 3 lata temu, na początku września 2013 roku. Przyjechałem, ponieważ wcześniej pracowałem w Manchester.

wspomniałem wyżej, dotarłem do Irlandii Północnej.

Tutaj w Irlandii Północnej zupełnie inaczej wygląda moja praca. Na początku trzeba zaznaczyć, że jestem kapłanem Polaków w diecezji Down and Connor, czyli przede wszystkim posługuję naszym rodakom, a dopiero potem – w miarę możliwości – pomagam lokalnym księżom. Jestem jedynym polskim kapłanem w tej diecezji. Jest to bardzo ważna uwaga. Mieszkam na co dzień w centrum Belfastu, przy kościele św. Malachiasza (St. Malachy's Church). Moja praca tutaj zakłada, że w razie potrzeby, muszę dojechać nawet do najdalej położonego zakątka diecezji. Czasami jest to około 70 mil (około 110 km) w jedną stronę.

Pierwsi kapłani ze zgromadzenia Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej przyjechali do Irlandii Północnej we wrześniu 2007 roku, a więc prawie 10 lat temu. Jednak Msze święte w języku polskim były odprawiane już kilka lat wcześniej. Zanim do Irlandii Północnej przyjechali chrystusowcy, to opiekę duszpasterską nad naszymi



Ballymeny. Niedzielną mszę św. w kościele pw. Wszystkich Świętych odprawia Ks. Krzysztof Sanda TChr

- Od samego początku współpracuję z Polską Szkołą Sobotnią w Ballymenie - jedyną szkołą w Irlandii Północnej, w której lekcje religii były, są od samego początku jej funkcjonowania i gdzie wszystkie dzieci mają katechezę.

Istnieje także Polska Szkoła Sobotnia w Belfaście. Tutaj, ze względu na moją nieobecność w soboty w Belfaście, religii uczą dwie katechetki: Paulina i Wioleta.

Polacy, chociaż opuścili rodzinne strony, na pewno chcą podtrzymywać zwyczaje, które

są tak bardzo charakterystyczne dla polskiej religijności. Jednym z takich zwyczajów jest tzw. kolęda, czyli wizyta duszpasterska w okresie Bożego Narodzenia.

Nie sposób tu nie wspomnieć o pewnych różnicach, które są związane z kolędą na emigracji. Po pierwsze, aby ksiądz daną osobę, rodzinę odwiedził,

trzeba o to poprosić. Już na początku Adwentu wykładam specjalne zaproszenia na kolędę.

Czas odwiedzin trwa często dłużej niż tylko do 2 lutego. Wynika to z wielu czynników: jestem jedynym polskim księdzem, Polacy mieszkają w różnych miejscowościach (ja jako ksiądz „po kolędzie” jeżdżę samochodem od domu do domu, bo każdy adres to inna ulica, a czasem inne miasto), a także fakt, że Polacy często pracują do 17.00, 18.00, więc dopiero po tej godzinie mogę zacząć odwiedzanie naszych rodaków.

Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że tu, w Irlandii Północnej, podczas tzw. kolędy pokonuję samochodem ok. 500 km, by odwiedzić tych, którzy mnie zapraszają.

- Jakie problemy pastoralne występują najczęściej w Irlandii?

- Jednym z ważnych problemów występujących nie tylko w Irlandii Północnej, ale ogólnie na emigracji, jest problem odległości, samotności, braku kontroli. Co mam na myśli? Wyjeżdżając za granicę często zostawia się w kraju swoich bliskich, często są to rodzice. W Polsce owi rodzice są niejednokrotnie tymi, którzy mobilizują swoje dzieci do pójścia na np. niedzielną Mszę świętą. Tutaj, żyjąc bez rodziców, nie ma już tych, którzy mogliby jakoś sprawdzić, że było się w kościele. Czasem na pytanie, czy chodzi Pan/Pani co niedzielę do kościoła, słyszę odpowiedź: „niestety nie zawsze mi się to udaje, ale jak jestem w Polsce, czy tutaj, kiedy odwiedzają mnie bliscy, to zawsze jestem”.

Nie jest żadną tajemnicą, że wielu Polaków wyjechało z kraju w celu poprawy swojej sytuacji materialnej. Niestety, na emigracji pieniądź dalej często jest na pierwszym miejscu.

Inną odpowiedzią, którą słyszę na pytanie wyżej przytoczone, są słowa: „no wie ksiądz, jak to jest, jest rodzina, dzieci, trzeba to utrzymać i dlatego w niedzielę chodzę do pracy”.

Takim, powiedziałbym, „moim problemem duszpasterskim” jest fakt, że jestem jedynym polskim księdzem w diecezji, która terytorialnie raczej mała nie jest. Czasem, pół żartem, pół serio, mówię, że kto pierwszy, ten lepszy. Rozmowa, spotkanie, często spowiedź może poczekać. Nieco trudniej jest, kiedy ktoś mnie wzywa do umierającej osoby, która mieszka poza Belfastem, a ja np. za pół godziny mam Mszę. Kiedy nie mogę osobiście pomóc w niecierpiących zwłoki sytuacjach, zawsze proszę rodzinę, by skontaktowała się z irlandzkim księdzem. Wtedy pojawia się pewna wątpliwość, czy wszystko zrobiłem, co mogłem.

Jak widać, problemów na emigracji nie brakuje. Dlatego bardzo proszę wszystkich Czytelników o modlitwę za nas -emigrantów. Nie ważne, czy wyjechaliśmy z kraju, bo chcieliśmy, czy musieliśmy, modlitwa zawsze będzie bezcenną pomocą. Dla wielu rodaków na pewno pomoże ona dźwigać ich codzienny krzyż, bo jak sami mówią: „proszę księdza, tutaj, za granicą, to ja nie jestem u siebie”.

Rozmawiał

Leszek WĄTRÓBSKI

(Zdjęcia autora)



Belfast. Kościół św. Antoniego

Aby dostać się więc do Irlandii musiałem jedynie pokonać Morze Irlandzkie, które oddziela te dwie wyspy.

Do Wielkiej Brytanii przybyłem chyba, jak większość naszych rodaków, czyli samolotem. Było to ostatniego dnia lipca 2009 roku. Najpierw, przez około miesiąc byłem na tzw. zastępstwie w Peterborough, po którym rozpocząłem posługę w Southampton. Jak wskazuje sama nazwa tego miasta, było to na południu wyspy. W Southampton byłem rok, do września 2010 roku, kiedy zostałem przeniesiony do kolejnego dużego angielskiego miasta – Manchester. Po 3 latach posługi w mieście znanym chyba najbardziej z dwóch piłkarskich klubów: Manchester City i Manchester United, jak

rodakami sprawowali polscy księża diecezjalni. Od samego początku Belfast, a więc stolica Irlandii Północnej, był miejscem, gdzie przebywa polski kapłan. Dzisiaj na ziemi północnoirlandzkiej posługują jedynie księża chrystusowcy. Ogółem jest 5 kapłanów w Irlandii Północnej, plus dwóch kapłanów chrystusowców posługujących w Dublinie. Oczywiście na całej wyspie, jaką jest Irlandia, jest więcej polskich duszpasterzy.

Mieszkam na lokalnej plebanii, razem z irlandzkim księdzem – Fr. Michael'em McGinnity. Na co dzień więc mam nieograniczony kontakt z językiem angielskim.

- Jak wygląda praca duszpasterska w parafiach polonijnych? Czym różni się od pracy w Polsce?

Spotkania z Adamem



(Ciąg dalszy z nr 531)

Pod rozkazami gen. Józefa Hallera zgrupowano znaczne siły. Ich trzon stanowiły: I korpus gen. Daniela Odry, 1 i 2 Dywizje Strzelców z Armii Polskiej we Francji, Grupa Operacyjna gen. Aleksandra Karnickiego, Lwowska Dywizja Piechoty oraz zgrupowanie gen. Wacława Iwaskiewicza z podległą mu Grupą Operacyjną gen. Władysława Jędrzejewskiego i nowo sformowane 3 i 4 Dywizja Piechoty. Łącznie stan bojowy oddziałów polskich przewidzianych do działań wynosił około 50 tys. żołnierzy, 200 dział i 900 karabinów maszynowych.

Siły Armii Zachodnioukraińskiej zebrane pod dowództwem gen. Mychajła Omelianowicza-Pawlenki, posiadały w tym czasie około 44 tys. żołnierzy, 552 karabiny maszynowe i 144 działa.

W połowie maja 1919 wojska polskie rozpoczęły ofensywę w Galicji i na Wołyniu. 14 maja jako pierwsze uderzyły oddziały I Korpusu Armii Hallera, Grupa Operacyjna gen. Aleksandra Karnickiego oraz Lwowska Dywizja Piechoty. 15 maja



Oleksandr Petrowycz HREKOW (ur. 3 grudnia 1875 we wsi Sopicz guberni czernihowskiej – zm. 8 grudnia 1958 w Wiedniu) – ukraiński wojskowy, generał-chorąży Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Ukończył prawo na Uniwersytecie Moskiewskim, a w 1905 Mikołajewską Akademię Sztabu Generalnego. Od 1916 był generałem-majorem Armii Imperium Rosyjskiego. Na przelocie 1918/1919 był ministrem obrony URL i pierwszym atamanem nakażnym Armii Czynnej URL. W lipcu 1919 w związku z konfliktem z władzami Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, wyjechał z rodziną do Rumunii, później do Austrii, gdzie osiedlił się na stałe. Jesienią 1948 zatrzymany przez Smiersz w Wiedniu, skazany na 25 lat łągu, więziony w zespole obozów koncentracyjnych Oziertag pod Tajszetem. W 1956 uwolniony, powrócił do Wiednia.

weszło do akcji zgrupowanie gen. Wacława Iwaskiewicza, uderzając z trzech stron na Sambor.

25 maja oddziały polskie doszły do linii Bolechów – Chodorów – Bóbrka – Busk. W tym samym czasie, 25 maja, armia rumuńska wraz z 4 Dywizją Strzelców Polskich rozpoczęła zajmowanie południowo-zachodnich terenów ZURL (Pokucia) z Kołomyją i Sniatynem. Część oddziałów ukraińskich (1 Brygada Górską UHA i Grupa „Hlyboka”) utraciła styczność z głównymi siłami i zmuszona była przejść na

Studynskiego, Wołodymyra Ochrymowycza, Wołodymyra Starosolskiego, Iwana Kiweluka, Wołodymyra Baczyńskiego, Iwana Kurowcia. Następnie rozpoczęto akcję internowania w obozach Ukraińców „podejrzanych o działalność na szkodę państwa polskiego”, w tym urzędników ZURL oraz żołnierzy Armii Halickiej. Utworzono obozy internowania m.in. w Brześciu, Dąbiu, Dęblinie, Kaliszu, Lwowie, Modlinie, Pikulicach, Przemyślu, Strzałkowie, Szczygniornie, Tarnopolu, Tomaszowie, Wadowicach, Wiśniczu.

w obozach, głównie wskutek epidemii tyfusu i czerwonki.

Dekretem Naczelnika Państwa z 10.I.1919 zlikwidowano Polską Komisję Likwidacyjną i Tymczasowy Komitet Rządzący. Na ich miejsce powołano Komisję Rządzącą dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza. 7 marca 1919 rozporządzeniem Rady Ministrów ustanowiono Generalnego Delegata Rządu dla b. Królestwa Galicji i Lodomerii, który przejął kompetencje namiestnika Galicji, wyłączając z jego jurysdykcji radę szkolną, dyrekcję skarbu, za-

okresu mandatu miało nastąpić rozstrzygnięcie plebiscytowe.

Intencją polityczną państw Ententy w czasie podejmowania tych rozstrzygnięć, było zachowanie terytorium Galicji Wschodniej dla białej Rosji. Polska sprzeciwiała się tym koncepcjom, jednocześnie realizując na administrowanym terytorium politykę faktów dokonanych, integrujących je z państwem polskim.

Po utrwaleniu się władzy sowieckiej w Rosji i uwięździe oczekiwań na restytucję Rosji nie bolszewickiej, 15 III 1923 Rada

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (69)



Linia frontu w 1919 roku

Zakarpacie, gdzie została internowana przez władze czechosłowackie.

Zmusiło to dowództwo UHA do przesunięcia oddziałów na południowy wschód Galicji, ograniczony rzekami Zbrucz – Dniestr. Po odpoczynku i reorganizacji oddziały UHA pod dowództwem gen. Aleksandra Hrekowa 7 czerwca przystąpiły do kontrofensywy (ofensywa czortkowska). W ciężkich bojach udało im się odrzucić wojska polskie na linię Dniestr – Gniła Lipa – Przemyślany – Podkamień, co obudziło nadzieję na zwycięstwo i w konsekwencji spowodowało odrzucenie polskiej propozycji przymierza i utworzenia linii demarkacyjnej, zwanej linią Delwiga.

W niedługim czasie jednak siły UHA zostały ponownie wyparte na pozycje wyjściowe nad Dniestrem i Zbruczem. 28 czerwca 1919 armia polska przełamała front pod Jazłowcem i 16 lipca zmusiła siły UHA do wycofania się za Zbrucz, na teren URL. Oddziały UHA zostały użyte w celu wsparcia wojsk URL w walce z bolszewikami. Już 25 lipca na antybolszewicki front ruszył II Korpus Halicki, a reszta UHA wyruszyła 2 sierpnia 1919 (operacja kijowska).

Po zajęciu Lwowa, 22 XI 1918 r. polskie władze wojskowe zatrzymały jako zakładników ukraińskich polityków: Juliana Romanczuka, Kyręła

W końcu 1919 w obozach przebywało ogółem ok. 23-24 tysiące internowanych Ukraińców, a w sumie przewinęło się przez nie około 100 tysięcy Ukraińców. Około 20-25 tysięcy zmarło



Mychajło OMELIANOWYCZ-PAWLENKO, (ur. 8 grudnia 1878 r. w Tyflisie, zm. 29 maja 1952 r. w Paryżu) – ukraiński generał i działacz niepodległościowy. Ukończył szkołę oficerską. Absolwent Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Po proklamowaniu w 1917 r. Ukraińskiej Republiki Ludowej, tworzył zręby armii URL. Po zawarciu rozejmu z Polską oraz wtargnięciu na ukraińskie i polskie terytorium Armii Czerwonej, a następnie po zawarciu polsko-ukraińskiej umowy sojuszniczej, oddziały jemu podporządkowane tym razem broniły Lwowa przed bolszewikami i były bardzo pozytywnie oceniane przez m.in. Józefa Piłsudskiego. Po zakończeniu wojny przebywał w Warszawie. Został na żądanie sowieckie zmuszony na przelocie 1921/1922 r. do opuszczenia Polski. Generał zamieszkał w Pradze, a potem w Paryżu

rząd lasów i dóbr państwowych. Generalnym delegatem rządu z siedzibą we Lwowie został mianowany Kazimierz Galecki.

Ustawą z 30 I 1920 rozwiązano Sejm Krajowy Galicji i Wydział Krajowy, wprowadzając tymczasowy samorząd. Delegat generalny rządu pełnił urząd do 1 września 1921, do wejścia w życie podziału b. Królestwa Galicji i Lodomerii na województwa (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) i likwidacji Namiestnictwa Galicji.

Paryska konferencja pokojowa zatwierdziła 25 VI 1919 administrację tymczasową Polski na terytorium Galicji Wschodniej. Państwa Ententy i organy przez nie wyłonione (Rada Ambasadorów, Rada Ligi Narodów) do 14 marca 1923 uznawały Galicję Wschodnią za terytorium sporne, nie należące do państwa polskiego, nad którym suwerenność sprawują państwa Ententy na mocy traktatu pokojowego Ententy z Austrią. Ententa nigdy nie uznała również de iure Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

W odniesieniu do terytorium Galicji Wschodniej próbowała wprowadzić rozwiązania prowizoryczne, długoletniego (25 lat) mandatu dla Polski na zarządzanie Galicją, przy zapewnieniu temu terytorium statusu autonomii terytorialnej. Po upływie

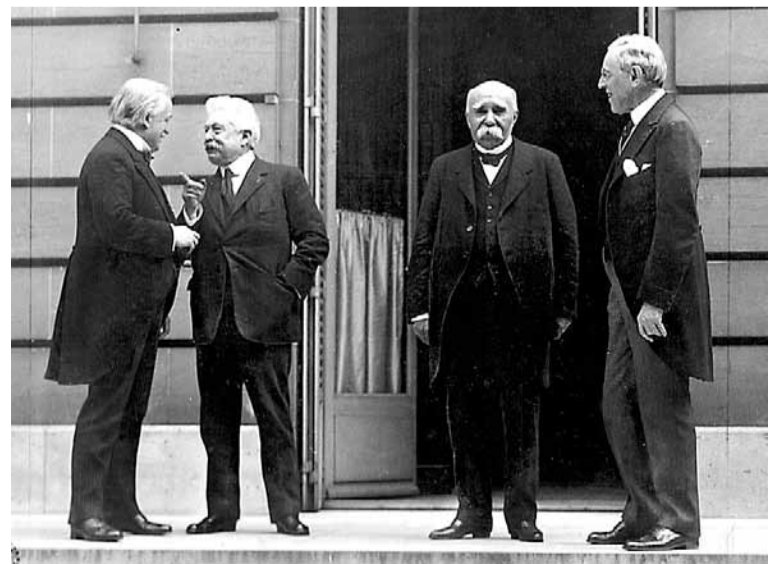
Ambasadorów uznała suwerenność Polski na terytorium Galicji Wschodniej, przy zastrzeżeniu wprowadzenia przez Polskę statusu autonomicznego dla tego terytorium, czego surogat stanowiła ustawa o samorządzie wojewódzkim z września 1922, stwierdzająca już w samym tytule szczególny charakter terytorium Galicji Wschodniej w ramach państwa polskiego.

W związku z decyzją Rady Ambasadorów, przebywający na emigracji w Wiedniu rząd ZURL rozwiązał się 15 marca 1923 roku.

Adam JERSCHINA
ajer@ukr.net



Gen. Aleksander Karnicki – zdolny oficer, uczestnik wielkich wojen XX wieku



Wielka Czwórka Paryskiej Konferencji Pokojowej: David Lloyd George, Vittorio Emanuele Orlando, Georges Clemenceau i prezydent USA Woodrow Wilson

RYSOWNICY POLSCY



MYŚLI

- * Nie to, co jest pod choinką jest najważniejsze, a to kto jest wokół niej.
- * Tyle się naczytałem o szkodliwości palenia, picia i słodczy, że w Nowym Roku postanowiłem rzucić... czytanie!
- * Późnym wieczorem w Wigilię wiele osłów mówi ludzkim głosem. I odwrotnie.

O choinkach

Najstarsze doniesienia o choince, jako drzewku przyozdabianym na Boże Narodzenie pochodzą z Alzacji - pogranicza Niemiec i Francji. Mówią one o ustawianiu w domach iglastego drzewka: jodły, sosny lub świerka przybranego rajskimi jabłuszkami, orzechami i ozdobami z papieru. W XVIII w. (w okresie zaborów) tradycja przystrajania bożonarodzeniowego drzewka trafiła do Polski.

Nb. - najdłużej w domu będzie stała sosna, ale najpiękniej będzie pachniał świerk, najlepiej świerk pospolity, który ma wartości aromaterapeutyczne.



Największy płatek śniegu

Pojedyncze płatki śniegu są bardzo małe, jednak czasami pojawiają się wyjątkowo duże. Jak podaje K.G. Libbrecht z Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego zaobserwowano płatki śniegu wielkości stołowego talerza. Budowały go pojedyncze kryształki lodu, które również mogą być sporych rozmiarów (do 1 cm).

Zieleń kolorem 2017 roku

2017

Instytut Pantone ogłosi, że kolorem roku 2017 będzie radosny, kojarzący się z pierwszymi dniami wiosny odcień zieleni o nazwie „greenery” - kolor nadziei w czasach dużych zmian społecznych.



Gość pyta znajomego:
- Jak tam u ciebie z zaopatrzeniem na święta?
- Mam pełną lodówkę.
- Czego?
- Szronu.

Dwaj starszuskowie spędzają wspólnie święta. Patrząc na gwiazdę betlejemską, jeden z nich wspomina:

- Moja żona, kiedy zauważyła spadającą gwiazdę, powiedziała: „pomyśl o czymś, a twoje życzenie spełni się, kiedy gwiazda spadnie”...
- I co było dalej? - pyta drugi.

- Życzenie się spełniło. Gwiazda spadła na nią!

Rozmawiają dwie przyjaciółki. Jedna mówi:
- Mam wspaniałego męża: nie pije, nie pali, nie zdradza mnie, nie lubi piłki nożnej, a nawet mnie nie bije.

Na to druga:
- Dawno go sparaliżowało?

Babcia pyta wnuka:
- Gdzie ty ubierałeś tyle grzybów przed samą wigilią?
- U Kowalskich na strychu.
- To oni tam hodują grzyby?
- Nie, suszą.

Żona robi wyrzuty mężowi:
- Obiecałeś mi, że staniesz się innym człowiekiem. A ty wciąż pijesz!
- Naprawdę stałem się innym człowiekiem. Tylko że on też pije...

Dziadek ciągle narzeka, że koszty życia strasznie wzrosły w dzisiejszych czasach:
- Pamiętam, kiedy byłem młody - mama mi dała 5 złotych na zakupy, a ja wróciłem do domu z pełną reklamówką - wędliny, mleko, chleb, ser, masło, konfitury. A teraz co? Wszędzie te lustra, te kamery!!

Środek Polski

We wsi Piątek, 33 km na północ od Łodzi, znajduje się geometryczny środek Polski. W centrum wsi znajduje się pomnik, który ma to symbolizować. Wieś Piątek zawdzięcza swoją nazwę prawdopodobnie targom, które odbywały się tu właśnie w piątki. Niegdyś wieś była prężnym miasteczkiem słynącym m.in. z produkcji piwa.



Śpiewając z wrogiem

Pięć miesięcy od wybuchu I wojny światowej na zachodnim froncie doszło do niespotykanego wcześniej zjawiska. W Wigilię Bożego Narodzenia żołnierze zawiesili walkę i śpiewali kolędy.

Gdy 25 grudnia niemieccy żołnierze wyszli z okopów i zaczęli zbliżać się do aliantów krzycząc po angielsku „Wesołych Świąt”, ci pomyśleli że to fortel. Na szczęście obawy okazały się bezpodstawne. Dziesiątki brytyjskich żołnierzy opuściło pozycje obronne i powitało Niemców życzeniami i uściskami dłoni. Niektórzy nawet wymieniali się z wrogami papierosami, co symbolizowało tradycję wręczania świątecznych podarków. Wydarzenie to zostało później nazwane Bożonarodzeniowym Rozejmem 1914 roku. Było też jednym z ostatnich przykładów rycerskości w czasach wojny.

- „Nie wierzę, by poezja mogła zmienić świat. Prawdziwi twórcy zła nie czytają wierszy...”

Wisława SZYMBORSKA

NAJPIĘKNIJSZY POCIĄG

Polski pociąg Pesa Dart otrzymał prestiżową nagrodę doskonałości projektowej „IF Design Award” (odpowiednika „Oskara przemysłu technicznego”). W ten sposób polski wyprodukowany w Bydgoszczy pociąg stał się najpiękniejszym pociągiem świata. Nagroda ta jest przyznawana od 1954 roku. Jury konkursu, w skład którego weszło 58 najlepszych specjalistów wzornictwa z całego świata, wybrało 75 zwycięzców cechujących się najlepszym wzornictwem. Wśród zwycięzców znalazło się jeszcze aż 10 polskich produktów.

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»

Газета виходить 2 рази на мїсяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усїх вїддїленнях зв'язку України.
Передплатна вартїсть 3,00 грн. на мїсяць. Роздрїбна цїна у продажї — договїрна.



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”
Adres redakcji – Адреса редакції
ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 04040
вул. М. Стельмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040
Tel./fax: (044) 246 61 39
e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów.
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Plaksina – z-ca redaktora naczelnego,
redaktor techniczny,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Газета надрукована у ТОВ Фїрма
«Антологія». Зам. № 270-12-16



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ